Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. **Numer zawiera 6 stron druku** Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

Rok IX — Tarnów, piątek dnia 15 maja 1936 r. — Nr. 19

„Tygodnik Żydowski“ o zwiększonej objętości 6 stron omawia prócz spraw lokalnych — także aktualne zagadnienia sjonistyczne, a w szczególności omawia wszystkie problemy ogólno-sjonistyczne przy współpracy wybitnych działaczy ogólno-sjonistycznych.

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Tarnów — w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego

Tarnów przejęty głębokim żalem i smutkiem, spowity kirem żałoby złożył hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w dniu pierwszej rocznicy Jego zgonu — we wtorek 12 bm.

Nastrój głębokiej żałoby zapanował w naszem mieście już w przededniu rocznicy. Już w poniedziałek bowiem z wszystkich domów powiewały flagi o barwach państwowych, spuszczone do połowy masztu i okryte kirem żałoby, a na całym szeregu budynków państwowych i organizacyj, oraz w licznych wystawach sklepowych widniała podobizna Wodza Narodu w obramowaniu żałobnem z odpowiedniem oświetleniem.

We wtorek 12-go maja, w godzinach porannych rozległ się na ulicach Tarnowa głuchy warkot werbli.

O godzinie 10-tej odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym.

O tej samej porze odbyło się nabożeństwo żałobne w przepełnionej po brzegi nowej synagodze przy udziale przedstawicieli władz państwowych, wojskowości, władz komunalnych, sądownictwa i instytucyj państwowych, zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej, całego szeregu organizacyj, związków i zrzeszeń, oraz całej żydowskiej młodzieży szkolnej. Modły odprawił kantor p. Rosenblatt wraz z chórem synagogalnym pod batutą dyryg. p. Künstlera. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. prof. Wachtel. Żałobne to nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem hymnu państwowego i Hatikwy.

Po nabożeństwach odbyła się na ul. Krakowskiej na wysokości Starostwa defilada przy głuchym odgłosie werbla żałobnego. Przed popiersiem Marszałka, ustawionem na specjalnem wzniesieniu, okrytem krepą i otoczonem zielenią, przedefilowały miarowym krokiem i w prężnej postawie z głową zwróconą w stronę popiersia Wodza—wojsko, Związek Legjonistów, Przysposobienie Wojskowe, Związek Rezerwistów, kombatanci żydowscy, strzelcy, harcerze, Sokoli, Związek Inwalidów Żydowskich, skauci, Bractwo Kurkowe, ZZZ. i cały szereg innych organizacyj.

Defiladę przyjęli delegaci poszczególnych urzędów i organizacyj z p. Starostą Lissowskim i dowódcą garnizonu ppułk. Leukos-Kowalskim na czele.

Po ukończeniu defilady orkiestra 16 pp. odegrała hymn państwowy.

Chodniki wzdłuż całej trasy defilady przepełnione były nieprzejrzanemi tłumami.

W chwili złożenia Serca Marszałka do grobowca w Wilnie na znak dzwonów kościelnych i syren fabrycznych zapanowała w całem mieście trzyminutowa bezwzględna cisza i ustała wszelka komunikacja na ulicach Tarnowa.

O godzinie 19 tej odbyła się akademja żałobna w sali kina „Marzenie“. Po odegraniu przez orkiestrę 16 pp hymnu państwowego p. insp. Tomaszkiewicz odczytał fragmenty z mów Marszałka Piłsudskiego, poczem orkiestra odegrała kilka utworów żałobnych.

O godzinie 20·45 dzwony kościelne i syreny fabryczne obwieściły miastu, że przed rokiem o tej porze Budowniczy Polski Wielki Wódz Józef Piłsudski zeszedł w zaświaty.

Nowe przepisy dewizowe a emigracja do Palestyny

W związku z nowemi zarządzeniami w sprawie wywozu dewiz, podajemy szereg wiadomości dotyczących tego zagadnienia o ile idzie o emigrantów, udających się na stały pobyt do Palestyny.

Każdy emigrant palestyński może wywieźć ze sobą kwotę 500 zł. bez specjalnego zezwolenia Banku Polskiego. O ile rodzina, złożona nawet z kilku osób, jedzie za jednym paszportem, wówczas kwota, jaką wolno całej rodzinie zabrać z sobą, nie przekracza również 500 zł. O ile natomiast poszczególni członkowie rodziny, posiadają odrębne paszporty emigracyjne, wówczas każdy z nich może przewieźć po 500 zł., przyczem jednak każdy z nich obowiązany jest — przy rewizji — kwotę trzymać przy sobie, a nie odstępywać jej do wspólnego przechowania jednemu z członków rodziny.

Osoby pragnące otrzymać zezwolenie na wywóz większej kwoty od dozwolonej kwoty 500 zł., mogą zwrócić się o to z odpowiedniem podaniem do komisji dewizowej Banku Polskiego, przedkładając swój paszport emigracyjny. Uzyskanie zezwolenia na wywóz pewnej określonej kwoty nie stanowi przeszkody w wywozie — prócz tego — ustawowej kwoty 500 zł.

Kwota 500 zł. może — bez specjalnego zezwolenia — być wywieziona również i w walutach obcych, tak częściowo jak i w całości. Oczywista, że równowartość walut nie może przekroczyć kwoty 500 zł. Zakazany natomiast jest wywóz akcyj i papierów wartościowych tak polskich jak i zagranicznych, choćby nawet wartość tych papierów nie przekraczała 500 zł. Osoby zatem, które pragną w miejsce gotówki, wywieźć papiery wartościowe lub akcje, muszą uzyskać na to specjalne zezwolenie Banku Polskiego. Podobnie ma się rzecz z książeczkami oszczędnościowemi zarówno banków polskich jak i banków zagranicznych. Wywóz książeczek oszczędnościowych jest zakazany, nawet w tym wypadku, gdy książeczka opiewa tylko na 500 zł. a emigrant prócz książeczki żadnej gotówki nie wywozi.

Zakazany jest wywóz złota w formie niegotowej. Wolno natomiast wywieźć złoto w formie gotowej i przerobionej jak np. w branzoletach, broszkach i t. p. Wywóz srebra jest dozwolony. Podobnie też nie jest ograniczony wywóz klejnotów i drogich kamieni, tak co do ich ilości jak i wartości.

Należy wkońcu zwrócić uwagę emigrantów na to, iż każde zatajenie wywożonej przez siebie gotówki lub papierów przed organami kontrolnymi urzędu celnego, narazić ich może na bardzo przykre konsekwencje w formie wysokiej grzywny oraz kary więzienia.

Nr. telefonu redakcji i admin. „TYGODNIKA ŻYDOWSKIEGO“ 45

Sąd Okręgowy Wydział III Karny
Tarnów, dnia 25 kwietnia 1936 r.
Sygn. III Pr. 11/36

Sąd Okręgowy Wydział III w Tarnowie na posiedzeniu niejawnem dnia 25 kwietnia 1936 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora

postanawia:

na zasadzie §§ 487, 488, 493 austr. p. k.:

1) Zatwierdzić zarządzoną przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Tarnowie, a wykonaną przez Starostwo powiatowe w Tarnowie konfiskatę czasopisma „Tygodnik Żydowski“ Nr. 15 z 17 IV 1936 r.

2) Zakazać rozszerzania skonfiskowanej treści czasopisma i zakaz ten ogłosić w dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższem wydaniu „Tygodnika Żydowskiego“.

3) Cały nakład skonfiskowanego czasopisma zniszczyć.

Z MIASTA

Dwa posiedzenia Rady miejskiej

Pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Mgra Kołodzieja odbyło się we czwartek 7 bm. posiedzenie Rady miejskiej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wiceprezydent p. Mgr Kołodziej wygłosił krótkie przemówienie, w którem uczcił pamięć śp. Dra Michała Skowrońskiego, wybitnego działacza społecznego, b. burmistrza miasta Tarnowa i b. radnego miejskiego, przyczem p. wiceprezydent podkreślił, że ze śmiercią śp. Dra Skowrońskiego zamyka się niejako pewien okres życia samorządowego, gdyż śp. Dr Skowroński był ostatnim burmistrzem miasta Tarnowa. Przemówienia p. wiceprezydenta Mgra Kołodzieja Rada miejska wysłuchała stojąco.

Następnie prezes klubu pracy gospodarczej p. prof. Pogoda odczytał deklarację, w której wyraża się współczucie ofiarom ostatnich zajść w niektórych miejscowościach, przyczem podkreśla się, że przyczyną zajść była z jednej strony nędza i bezrobocie, a z drugiej strony agitacja elementów wywrotowych. Deklaracja potępia tę akcję wywrotową i zwraca się do rządu o złagodzenie nędzy i bezrobocia.

Po odczytaniu deklaracji zabrała głos radna Dr Ciołkoszowa, protestując przeciw przypisywaniu winy za zajścia agitacji wywrotowej. Żadnej agitacji wywrotowej — oświadczyła — nie było. Były tylko głód i nędza.

Następnie uchwalono przepisy miejscowe o budowie poszczególnych elementów elewacji budynków i urządzeń związanych z budynkami a wpływających na ich wygląd zewnętrzny, oraz projekt przepisów miejscowych i warunków, którym powinny czynić zadość pomieszczenia przeznaczone dla ludzi.

Dłuższą dyskusję wywołał projekt przepisów sanitarno-porządkowych dla miasta Tarnowa, referowany przez wiceprezydenta p. Dra Silbigera. Dyskusja toczyła się przeważnie nad poprawkami klubu radnych socjalistycznych, zmierzającemi do poprawienia i uregulowania warunków i zakresu pracy dozorców domowych. W toku dyskusji przemawiali pp. Dr Ciołkoszowa, prof. Ciołkosz, Sukman i i. Na podniesione w toku dyskusji zarzuty odpowiedział p. Dr Silbiger.

W głosowaniu prawie wszystkie poprawki socjalistyczne zostały przyjęte większością głosów, gdyż za temi poprawkami głosowała również większość radnych z klubu pracy gospodarczej. Widocznie prezydjum klubu tym razem pozostawiło swym członkom wolną rękę.

W toku posiedzenia padły pod adresem wiceprezydenta Dra Silbigera obraźliwe słowa i pomruki ze strony socjalistycznych gości na „galerji". Pan wiceprezydent Mgr. Kołodziej kilkakrotnie wzywał do zachowania spokoju, ale „galerja" do tego wezwania nie zastosowała się. Pomruki nadal się powtarzały. I gdy w czasie dyskusji ponownie padło obraźliwe słowo pod adresem p. Dra Silbigera, p. wiceprezydent Mgr Kołodziej zarządził opróżnienie galerji. A ponieważ galerja i do tego zarządzenia nie chciała się zastosować, p. wiceprezydent po krótkiej przerwie — nie chcąc używać środków przymusowych, posiedzenie zamknął.

To zachowanie się „galerji" budzi poważne zastrzeżenia i obniża poziom posiedzenia Rady miejskiej. Radni socjalistyczni winni chyba pouczyć swych zwolenników, że na Radzie miejskiej nie wolno „galerji" w żadnym wypadku wpływać na tok obrad Rady miejskiej. v.

Dalszy ciąg przerwanego w zeszłym tygodniu posiedzenia Rady miejskiej odbył się we środę 13 bm. pod przewodnictwem prezydenta Dra Brodzińskiego.

Zaraz na wstępie, gdy przystąpiono do dalszej dyskusji nad projektem przepisów sanitarno-porządkowych, p. prezydent odczytał wniosek klubu pracy gospodarczej, by zreasumować wszystkie poprawki radnych sosjalistycznych uchwalone większością głosów na poprzedniem posiedzeniu i do przesłania projektu wraz z poprawkami do komisji prawniczej. W uzasadnieniu tego wniosku p. prezydent oświadczył, że poprawki te zmierzają do uregulowania spraw prawno-prywatnych między właścicielami realności a dozorcami domów. Sprawy te jednak przekraczają kompetencje Rady. Prof. Ciołkosz (PPS.) oświadczył się przeciw wnioskowi, żądając natychmiastowego rozpatrzenia projektu. Wniosek o przesłanie projektu do komisji prawniczej został uchwalony większością głosów.

Po referacie p. dyr. inż. Leuchtera Rada uchwaliła zmianę w przepisach o zaopatrywaniu ludności w wodę w Tarnowie. Dotychczasowe bowiem przepisy przewidują, że z dniem 1 czerwca br. opłaty ryczałtowe mają być zniesione, a opłaty mają być uiszczane według wodomierza. A ponieważ zarząd miejski na razie nie może zakupić odpowiedniej ilości wodomierzy, bo ich koszt ma wynosić około 150.000 zł, przeto Rada miejska uchwaliła, że opłaty ryczałtowe za wodę mogą być wymierzane przez dalsze trzy lata t. zn. do 1 czerwca 1939 r.

W toku dyskusji nad tą sprawą p. prof. Ciołkosz poruszył dotkliwą bolączkę, trapiącą ludność miasta, a mianowicie sprawę braku wody w okresie posuchy, apelując do zarządu miejskiego o poczynienie odpowiednich kroków celem załagodzenia tej bolączki.

Sprawę tę wyczerpująco wyjaśnił p. dyr. inż. Leuchter, wskazując, że winę za brak wody ponosi w największej mierze sama ludność, która marnuje wodę w sposób lekkomyślny. Gdyby nie to marnowanie wody, nie zabrakłoby jej w Tarnowie nawet przy obecnych urządzeniach wodociągowych. Niemniej jednak zarząd miejski czyni starania o zbudowanie nowych studzien, co najprawdopodobniej już w tym roku dojdzie do skutku.

Następnie Rada uchwaliła zaciągnięcie pożyczek w kwocie 80.000 zł i 30.000 zł z Funduszu Pracy na budowę kanalizacji i na rozszerzenie sieci gazociągowej, oraz upoważniło zarząd miejski do brania udziału w rozbudowie szpitala powszechnego w wysokości 50 proc. wydatków, poczem nadano czterem ulicom nazwy, a mianowicie: Gołębia, Kaflarska, Łanowa i Wierzbowa.

Rada uchwaliła zamianę i częściową sprzedaż gruntu pp. Łacheckim, oraz odpisanie rachunkowe nieściągalnych zaległości za czynsze z baraków i 12.000 zł p. Gutowskiej. W dyskusji nad tą sprawą pp. prof. Ciołkosz i Nowak poruszyli sprawę eksmisyj z baraków za niepłacenie czynszu w barakach, żądając zaniechania takich eksmisyj. Wyjaśnienia udzielił p. prezydent.

Po załatwieniu przyjęcia do związku przynależności gminy miasta Tarnowa, p. prezydent odczytał i odpowiedział na interpelacje i wnioski klubu socjalistycznego w sprawie rozbierania chodnika na ulicy Lwowskiej przed domem p. Lustgartena, w sprawie przepisów emerytalnych dla pracowników miejskich, oraz w sprawie warunków pracy i płacy z Opieki Społecznej.

Wniosek nagły klubu radnych socjalistycznych, by Rada miejska wezwała p. Dra Silbigera do natychmiastowego ustąpienia został przesłany jako zwykły zarządowi miejskiemu do rozpatrzenia.

Wkońcu p. prezydent podał do wiadomości, że główna komisja oddłużeniowa ustaliła, że miasto ma spłacać długi, wynoszące około 7 i pół miljona zł, w pierwszych 5 latach po 274.000 zł, a po 5 latach po 350 000 zł. W tym też duchu preliminarz budżetowy ulegnie skorygowaniu.

Na zapytanie p. prof. Ciołkosza p. prezydent oświadczył, że boiska Samsonu i Jutrzenki nie zostaną wyeksmitowane, dopóki P. W., które zamierza tam budować stadjon, nie będzie miało pieniędzy i faktycznie nie przystąpi do budowy. v.

P. Marszałkowicz — komisarzem Ubezpieczalni Społ.

Jak się dowiadujemy, b. prezydent miasta Tarnowa p. Adam Marszałkowicz został zamianowany komisarzem Ubezpieczalni Społecznej w Tomaszowie lubelskim.

Pielgrzymka do Krakowa

W związku z odbywającemi się uroczystościami żałobnemi w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego — Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Tarnowie urządza jednodniową zbiorową pielgrzymkę do Krakowa dla złożenia hołdu Wodzowi Narodu oraz sypania kopca Jego imienia na Sowińcu.

Pielgrzymka wyruszy pociągiem popularnym w niedzielę 17 bm. o godz. 7.20 rano. Wyjazd z Krakowa w tymsamym dniu o 20.50, a przyjazd do Tarnowa o godzinie 22.30.

Cena biletu do Krakowa i spowrotem dla jednej osoby wynosi 3 zł 10 gr. Bilety kontrolne należy wykupić w Orbisie przy ul. Krakowskiej 11 do 15 bm.

ברכת מזל טוב לבבית לארושי האח אברהם ניישטאדט עם
ב"ל האחות שרה לעוו ממילץ.

הועד המקומי של תנועת „תורה ועבודה"
קן „השומר הדתי" ו„ברוריה" בטרנוב

Dr med. S. ROTTENBERG

Asanizacja

Fragment z pracy p. t. „Stan sanitarny m. Tarnowa"

Pieczę nad utrzymaniem czystości ulic ma zakład czyszczenia miasta, który wysyła kolumny składające się z 24 ludzi w poszczególnych kierunkach miasta, celem utrzymania jej w czystości. Śmiecie bywają wywożone na specjalne punkty zbiorowe i zostają segregowane na 2 rodzaje. Śmiecie pierwszej grupy z targowisk i placów zostają zużyte jako nawóz dla rolników, śmiecie drugiej grupy t. j. zmiotki, służą do zasypywania dołów i wałów kolejowych.

Pieczę nad utrzymaniem podwórz w czystości pozostawiona jest właścicielom posesyj, którzy są do tego zobowiązani pewnemi rygorami policyjnemi. Usuwanie śmieci z obrębu podwórz przedstawia się w następujący sposób: Zakład czyszczenia miasta przy Magistracie Tarnowskim posiada 1360 skrzyń żelaznych, szczelnie krytych, o dnie nieprzepuszczalnem, które ustawia się w obrębie domów zależnie od ilości mieszkańców w liczbie 1—3 skrzyń, do których mieszkańcy wsypują wszelkie stałe śmiecie. Napełnione i szczelnie zamknięte skrzynki zabiera zakład czyszczenia miasta na wozy platformowe, a czyste zostawia na ich miejsce. Odbywa się w ten sposób wywóz śmieci z obrębu każdej posesji, bez jakiegokolwiek wytwarzania się kurzu, co ma duże znaczenie higjeniczne. Śmiecie wywożone z domostw w skrzyniach nie są segregowane, ponieważ niema ani odpowiednich urządzeń, ani przyzwyczajenia mieszkańców, tylko wszystko bez różnicy jest wrzucane do skrzyń: kawałki zbitych szklanych lub porcelanowych naczyń, poniszczone przedmioty blaszane lub metalowe, śmiecie po sprzątaniu pokoju lub podwórza, popiół, odpadki kuchenne i inne.

Aby zmienić obecny wadliwy system usuwania śmieci z miasta, konieczne jest, pozo zorganizowaniem taboru ewentualnie zakładu utylizacji śmiecia, czy to w postaci zakładu do spalania, czy też kompostowania, zmodyfikowanie sposobu zbierania śmieci w mieszkaniach i podwórzach. Śmiecie powinny być posegregowane w mieszkaniach, przynajmniej według 2-ch zasadniczych grup: papierki, kawałki szkła i metalu w osobnych do tego celu naczyniach i wszelkie zmiotki, popiół i organiczne odpadki kuchenne w innych.

Takie segregowanie jeszcze w mieszkaniach byłoby w każdym razie w sensie higjenicznym lepsze, niż gdzieindziej dotąd praktykowane segregowanie i odbiórka na zwaliskach przez specjalną klasę ludzi, t. zw. „śmieciarzy" i „gałganiarzy".

Sposoby dalszego zużytkowania śmieci są dosyć liczne, a każdy z tych sposobów posiada swoje zalety i wady w szczególności zależne od miejscowych warunków. O ile chodzi o warunki Tarnowa, należałoby wziąć pod uwagę potrzebę urządzenia zakładu do spalania śmieci i zużytkowania otrzymanej energji cieplnej do jakiegokolwiek celu — oświetlenia, poruszania motoru etc.

Drugi sposób zużytkowania śmieci, możliwy w naszych warunkach, to urządzenie kompostowania śmieci i odpadków, a następnie odsprzedawanie już nawpół zmineralizowanego śmiecia jako nawóz dla rolnictwa.

Przeważną ilość nieczystości fekalnych usuwa się z siedzib zapomocą spławu kanałami, mniejszą zaś ilość gromadzi się w dołach kloacznych, z których następnie wywożą beczkowozami i zapomocą autoasanizacji poza obręb miasta. Zanieczyszczenie powietrza cuchnącemi gazami kloacznemi przy pompowaniu zawartości dołów kloacznych do beczkowozów jest bardzo niekorzystne dla zdrowia mieszkańców. Doły kloaczne w śródmieściu w ogromnej większości są murowane, na przedmieściach większość posiada zrąb drewniany; nieprzepuszczalność ścian murowanych dołów kloacznych jest wątpliwa, a nawet w licznych wypadkach stwierdzono ich przepuszczalność — i zanieczyszczający wpływ na glebę w otoczeniu. Wszystkie doły z drewnianym zrębem można uważać bez zastrzeżeń za przepuszczające płyny do otaczającej te zbiorniki gleby.

Urządzenie ustępów podwórzowych w ogromnej większości, szczególnie na przedmieściach, jest bardzo prymitywne, w dzielnicach śródmiejskich o gęstszem zabudowaniu szwankują urządzenia dla wentylacji, na przedmieściach odpada troska o wentylację, ponieważ budka z bardzo luźno sklejonych desek nad dołem kloacznym zaledwie tworzy osłonę dla wzroku.

W Tarnowie daje się odczuć brak ustępów publicznych na placach i ulicach.

Istniejący w Tarnowie system dołów kloacznych dla usuwania nieczystości niewątpliwie powoduje zanieczyszczenie w pierwszym rzędzie powietrza, w niemałym też stopniu sprzyja zanieczyszczeniu gleby i wód gruntowych. Potrzebę zmiany sposobu usuwania nieczystości i zniesienia dołów kloacznych należy uważać za pilną.

Należałoby wprowadzić w Tarnowie kanalizację spławną, któraby odpowiadała współczesnym warunkom higjeny.

Chodzi tu o kanalizację, któraby oczywiście spełniała wszystkie zadania, jakich się od dobrych kanalizacyj wymaga t. j. szybkie, niewidoczne i nieszkodliwe odprowadzanie poza obręb miasta:

1) ekskrementów ludzkich, 2) wód zużytych w gospodarstwie domowem i w zakładach przemysłowych, 3) wód z opadów atmosferycznych, 4) obniżenie poziomu wód gruntowych poniżej dna piwnic, wreszcie 5) zapobieganie wszelkimo rozkładowi i gniciu z wymienionych wód pochodzących i usunięcie w ten sposób możliwości powstawania gazów o niemiłym zapachu i rozsadników różnych chorobotwórczych drobnoustrojów. c. d. n.

Z frontu walki o realizację ogólnego sjonizmu

Przeciwnicy Irgunu robotników ogól.-sjon.

między siłą a zanikiem nie wybierajcie — wegetacji!

Przeciwnicy odrębnej organizacji zawodowej robotników ogólno sjońskich w Erec wytaczają przeciw Irgunowi obecnie rozmaite argumenty:

1) Organizacja sjońska ma obecnie inne troski niż Irgun.

2) Irgun jest sprzeczny z ideologją ogólno sjońską, która każe łączyć a nie rozdzielać, tworzyć zrzeszenia ogólne, a nie partyjne.

3) Irgun jest słaby i wobec tego nie może robotnikowi ogólno sjońskiemu dać należytej ochrony, nie posiada kasy chorych, szpitali, funduszów bezrobocia, banku, słowem robotnik należący do tego Irgunu nie ma tych ulg, które mu daje silna organizacja Histadrutu. Przypatrzmy się dziś pokrótce tylko tym trzem argumentom zbliska.

Ad 1) Prawdą jest, że organizacja sjonistyczna ma teraz troski inne i spewnością o wiele ważniejsze. Z tego jednak bynajmniej nie wynika, że trzeba zapomnieć o potrzebie organizowania robotników ogólno sjońskich w Erec. W jednym z listów przywódcy młodzieży ogólno sjońskiej w Palestynie nie będącego bynajmniej zwolennikiem Irgunu czytaliśmy niedawno charakterystyczne zdanie: „Bin Gurion jest patrjotą ogólno sjońskim, ale bynajmniej nie zapomina na żadnym kroku wśród tej swojej pracy o interesach robotników swojej partji przedewszystkiem". Abnegacja ogólnego sjonizmu doprowadziła go w ciągu ostatnich kilkunastu lat do zupełnej bezsilności w Erec. Przyczyną tej bezsilności jest zupełne zaniedbanie rozbudowy własnych pozycyj. Tej samobójczej polityki prowadzącej w prostej linji do dalszego zupełnego zaniku ogólnego sjonizmu kontynuować nie będziemy. I dlatego na sprawy Irgunu i Keren Haowed znaleźć się musi czas także i teraz. Jest zresztą rzeczą bardzo interesującą, że argument ad 1) wysuwany jest jakoś dziwnie tylko przez przeciwników Irgunu, którzy obecnych trosk sjonizmu używają za parawan, za którym trzeba w nicość pogrążyć fundamentalne zagadnienie odrębnej organizacji robotników ogólno sjońskich. Ta taktyka się nie uda. — Daremne trudy.

Ad 2) Kto rolę ogólnego sjonizmu upatruje we faktorowaniu między innemi ideowemi ugrupowaniami sjońskiemi, kto uważa, że ogólny sjonizm poto istnieje, aby był tylko szadchenem pomiędzy lewicą a prawicą, ten ma rację, jeśli jest przeciwnikiem odrębnego Irgunu. Szadchenowi wystarczy prowizja. My jednak uważamy, że ogólny sjonizm ma zupełnie inną misję. Ma on budować kraj i społeczeństwo w duchu własnych poglądów. Ma on dążyć do tego, by społeczeństwo żydowskie w Erec a zatem robotnik jak kapitalista realizowali w życiu praktycznem narodowe zasady ogólnego sjonizmu. Ten cel może być osiągnięty tylko przez tworzenie własnych pozycyj, które promieniować będą na całe społeczeństwo i wychowają je w duchu ogólnego sjonizmu. Haszomer Hacair wstąpił również do Histadrutu w nadziei, że pociągnie od wnętrza Histadrut dla swojej ideologji. Nie udało mu się to. Nie uda się i naszym robotnikom, którzy tak kurczowo trzymają się Histadrutu ze względów ideologji ogólno sjońskiej. Rozpłyną się razem ze swoją ideologją jako tragiczny odcinek historji ogólnego sjonizmu. Tworzenie odrębnego Irgunu nie jest tworzeniem placówki partyjnej, ale komórki organizacyjnej, od której ma pójść dalsze działanie ideologji ogólno sjońskiej na świat robotniczy. Od szeregu lat domagamy się przymusowego arbitrażu. Histadrut postulat ten sabotuje, bo większość w nim mają i mieć będą socjaliści o platformie klasowej. Irgun jest nie tylko niesprzeczny z ideologją ogólno sjońską, lecz przeciwnie jest nieodzownym warunkiem i odskocznią do ratowania ogólnego sjonizmu jako ruchu ideowego.

Albo, albo. Albo ktoś pragnie rozwoju naszego ruchu, to musi tworzyć samodzielne organizacje, albo ich nie tworzy, to nie powinien ani siebie ani innych łudzić co do przyszłości ogólnego sjonizmu. W głębokiej wierze w misję ogólnego sjonizmu nie damy się żadnym defetystycznym i mglistym teorjom zwieść z drogi obranej.

Ad 3) Irgun jest słaby. To prawda. Ale dlaczego? Bo ci, którzy do niego powinni należeć, sabotują go. A później konstruują zarzut, że jest słaby. Irgun nie może dać robotnikowi pełnej ochrony jego interesów, bo nie rozporządza odpowiednimi środkami. A z tego wynika, że trzeba mu środki te dać, jeśli jego istnienie jest ideowo uzasadnione. A jest niem. Odkąd to ci, którzy ze słabych początków powstali, chcą zabić słuszną sprawę dlatego, bo jest słabą na początku?

Jest naszym programem, ażeby wszystkie instytucje opieki społecznej należące do Histadrutu przeszły na własność narodową, a zatem na własność Waad Leumi. Sądzimy, że wtedy będzie niemożliwem, aby robotnik ogólno sjoński należący do Irgunu — jeśli zachoruje, nie mógł dostać przyjęcia w szpitalu Histadrutu bez legitymacji członkostwa Histadrutu. Instytucje Histadrutu zostały budowane wysiłkami i funduszami całej organizacji sjońskiej. Taki stan jest zatem potępienia godny. Ale jak mamy się bronić przeciwko temu, skoro Histadrut nie chce instytucyj tych oddać Waad Leumi? Skoro z instytucyj swych robi instytucje ekskluzywne, to niema innej rady, jak tworzyć instytucję odrębną. Jest dowodem niezwykłej siły ideowej robotnika ogólno sjońskiego należącego do Irgunu, że wbrew temu potępienia godnemu naciskowi ze strony Histadrutu ma na tyle siły, by zostać w Irgunie ogólno sjońskim i cierpieć. — Irgun robotników rewizjonistycznych ma układ z Hadassą. Skoro Histadrut na układ analogiczny z Irgunem robotników ogólno sjońskich zgodzić się nie chce, trzeba w okresie przejściowym — jak długo nie jesteśmy w stanie tworzyć spowodu braku pieniędzy własnych instytucyj, zawrzeć układ analogiczny z Hadassą. Przez negację Irgunu lub bojkot Keren Haowed pogorszy się tylko sytuacja ogólnego sjonizmu.

Czynu nam trzeba! Zerwania z połowicznością! Zerwania z niewolą i faktorstwem!

Są tylko dwie ewentualności: zanik albo przeobrażenie się w siłę. — Przeciwnicy Irgunu wybierają drogę trzecią: marną wegetację. Ale ona w rezultacie prowadzić musi do zaniku.

Bedziemy się bronić przeciwko niemu z całej siły. A młodzież ogólno sjońska pierwej czy później przejrzy. Lepiej pierwej, zanim będzie zapóźno.

Alfa

Agencja żyd. uznała Irgun w konflikcie pracy w Rechowot

Sekretarjat Irgunu robotników ogólno sjońskich w Palestynie nadesłał Związkowi Światowemu ogólnych sjonistów materjał odnośnie do konfliktu pomiędzy robotnikami Irgunu a Radą robotników z Rechowot, będącą ekspozyturą Histadrutu.

Robotnicy Irgunu przystąpili do pracy przy budowie Kasy Pożyczkowej i Oszczędności w Rechowoth. Ogółem było tam 10 zatrudnionych robotników. Robotnicy Irgunu spotkali się ze, sprzeciwem ze strony Rady robotników Rechowoth.

Celem usunięcia tego konfliktu odbyło się posiedzenie Irgunu z Radą robotników w Rechowoth w dniu 14 kwietnia 1936. Z ramienia Egzekutywy wzięli udział w naradzie członkowie Egzekutywy Rottenstreich i Grünbaum. Imieniem zaś Rady robotników w Rechowot — Kahan. Irgun robotników ogólno-sjońskich reprezentowali: Kranz, Remer i Schiff.

Remer jako przedstawiciel Irgunu wystąpił przeciw monopolowi Histadrutu przy podziale pracy. Domagał się równouprawnienia dla robotników Irgunu Grünbaum oświadczył, że obecny stan polityczny oraz poczynione starania o szedul wymagają usunięcia wszelkich konfliktów i zatargów między robotnikami.

Remer ubolewa nad tem, że Agencja nie ma władzy w kraju. Powinna ona uczynić wszystko, aby zapewnić pracę i równe prawa wszystkim żydowskim robotnikom w kraju. Występuje też przeciw wyłącznemu prawu Histadrutu do zawierania umów z pracodawcami.

W rezultacie doszło do porozumienia. Resort pracy przy Egzekutywie Agencji Żydowskiej uznał listem z dnia 14 kwietnia 1936 wystosowanym do Irgunu prawo robotników Irgunu do pracy przy budowie Kasy Pożyczkowej i Oszczędn. przyczem Rada robotników w Rechowot, Irgun robotników ogólno-sjońskich, Hapoel Hamizrachi i Irgun Hapoalim Hatejmanim powinni donieść Zarządowi Kasy Pożyczkowej i Oszczędności że doszli do porozumienia w sprawie podziału pracy przy budowie.

Część kibucu w Kirjat Anawim wstąpiła do Irgunu

Jak wiadomo, komenda naczelna ruchu młodzieży ogólno sjońskiej Hanoar Hacioni należącej do Związku światowego ogólnych sjonistów powzięła przed szeregiem miesięcy uchwałę za wstąpieniem do Irgunu robotników ogólno sjońskich w Erec. Ta uchwała była zakończeniem długich walk wewnątrz tej części Hanoar Hacioni, która należy do Związku ogólnych sjonistów. Mimo tej uchwały jednak kibuc w Kirjat Anawim obejmujący właśnie robotników rekrutujących się z aliji chaluców Hanoar Hacioni, nadal należał do Histadrutu. Ten stan sprawił, że uchwała komendy naczelnej Hanoar Hacijoni mimo swojej ideowej wagi pozbawioną była praktycznego znaczenia. Od chwili jednak uchwały komendy naczelnej rozpoczął się wewnątrz kibucu w Kirjat Anawim ferment. Grupa jedna obstawała przy pozostaniu w Histadrucie, grupa druga dążyła do tego, ażeby zakończyć nieznośną dwoistość pomiędzy stanowiskiem komendy naczelnej, a stanem faktycznym w Kirjat Anawim i domagała się wstąpienia kibucu do Irgunu robotników ogólno sjońskich.

Dnia 17 kwietnia b. r. odbyło się w tej sprawie wspólne posiedzenie reprezentantów Irgunu z grupą kibucu w Kirjat Anawim. Podczas tych obrad reprezentanci Hanoar Hacijoni Steiger i Rosenblatt oświadczyli gotowość wstąpienia do Irgunu, trudności jednak przedstawiała troska o całość kibucu w Kirjat Anawim, a to tembardziej, że znajduje się on przed osiedleniem. W toku dyskusji wskazywano na to, że i w Bejt Alfie Haszomer Hacair rozdzielony jest organizacyjnie na dwie grupy, a mimo to jest na wspólnem osiedleniu.

W rezultacie tych narad, które owiane były głębokiem zrozumieniem ważności tego zagadnienia, zwyciężyło przekonanie, że raz nareszcie skończyć trzeba ze stanem obecnym. Więcej niż połowa członków kibucu w Kirjat Anawim zgłosiła wstąpienie do Irgunu. Przywódcy tej grupy Steiger i Rosenblatt wstąpili oficjalnie do Sekretarjatu Irgunu pozostając jednak nadal w kibucu w Kirjat Anawim, zaś tow. Gotlieb i Danhersch zajmować się będą wewnętrzno kibucowemi sprawami. W ten sposób obok Achwy i H. A. Z-u, które już przedtem wstąpiły do Irgunu ogólnych sjonistów, obecnie także część Hanoar Hacijoni w Kirjat Anawim wstąpiła do tegoż Irgunu.

Po ciężkiej drodze, którą Irgun sobie toruje wśród tak wielu trudności, jest to dalszy krok naprzód do samodzielności robotnika ogólno sjonistycznego.

Tylko przez rozbudowę tej samodzielności zdoła ideologja ogólno sjońska wybić swoje piętno także na życiu codziennem robotnika naszego w Erec.

Ledwo 1,200.000 dunamów

Na 26,000,000 dunamów — tyle wynosi leżący na zachód od Jordanu obszar Palestyny— i na 13,000.000 dunamów, nadających się do kolonizacji, Żydzi posiadają ledwo 1,200.000 dunamów. — Tragiczna zaiste wytworzy się sytuacja, jeśli w odpowiednim czasie nie powiększymy i nie rozszerzymy stanu posiadania ziemi dla naszej kolonizacji.

W ostatniej chwili

Nieustająca fala emigracji płynie ze wszystkich pogrążonych w nędzy, skupień żydowskich do Palestyny. 50—60 tysięcy Żydów przybywa rocznie do kraju; wielu z nich pragnie pracować na roli, kolonizować i wśród trudów wybudować swe gospodarstwo. Ludzie ci przebywają obecnie w miastach i czekają. Ten, kto widział roślinę, wyrwaną z korzeniami z obcej gleby, ale nie przesadzoną jeszcze na grunt własny — wie, co oznacza głód ziemi. Ludzie ci czekają i czekają, by dowiedzieć się niespodzianie: Nie przygotowano odpowiedniej ilości gruntu.

A. REUBEJNI (Tel Awiw)

Zajścia w Palestynie a rząd palestyński

Po zamordowaniu w jasny dzień szesnastu Żydów w centrum miasta Jaffy, Wysoki Komisarz wydał ostre zarządzenia. I mimo, że wykonanie tych zarządzeń nacechowane było brakiem odwagi i zdecydowania, to jednak odstraszyły one pogromczyków. Pogromczycy nie mieli już odwagi do jawnego kontynuowania swego dzieła. Proklamowanie „strejku" jest właściwie przyznaniem się do fiaska akcji pogromowej. Postanowili zatem kontynuować pogrom w zmienionej formie. Pogromczycy zmienili tylko nazwę. Nadali sobie nazwę strejkujących a dzikie napady określają jako „demonstracje". Strejkujący podpalają opróżnione domy żydowskie w Jaffie i w przedmieściach Jaffy, rzucają bomby do magazynów kupców żydowskich w Jaffie, chociaż — według komunikatów oficjalnych — nie wyrządzają one szkód w życiu ludzkiem, a motłoch niszczy, rabuje i wykańcza pracę bomb. To samo dzieje się i w innych miastach. Kradzieże i rabunki, podpalanie zboża, wyrywanie drzew — nie ustają. Przy tej pracy wykazują wielką aktywność skauci arabscy i policjanci arabscy. Policjant Chamol Abu-Otman z Hebronu — naprzykład — któremu polecono, by pilnował domy Feingolda, które podpalono w sobotę wieczór, pracował w pocie czoła w czasie pełnienia służby, rozbijając kamieniami te szklanne naczynia, których złodzieje nie zdołali zabrać lub zniszczyć. Tak to policjanci arabscy pojmują swoje zadanie.

Policjanci arabscy brali też czynny udział w poprzednich pogromach. To stwierdzonem zostało w dokumentach oficjalnych. Kilku nawet skazano za morderstwo, kradzież i zgwałcenie w czasie pogromów. Komenda Speisera nie zmieniła ich natury. Komenda Speisera zresztą zbankrutowała Legenda o energji Speisera i jego zdolności na stanowisku komendanta policji rozwiała się. Speisera niema. Znikł z horyzontu w czasie, kiedy tego pokroju człowiek, na tak odpowiedzialnem stanowisku, winien był codziennie zjawić się na najbardziej zagrożonych miejscach, nie odpoczywać i nie cofać się przed żadnemi krokami, by spokój przywrócić. Speiser — to próżne miejsce i niema od kogo żądać odpowiedzialności.

I mimo, że w Erec niema obecnie człowieka odpowiedzialnego za porządek, to jednak oświadczamy publicznie, że jiszuw żydowski niema zaufania do policjantów arabskich. Powierzenie mienia żydowskiego policjantom arabskim równa się pozbawieniu tego mienia w zupełności pieczy lub też oddanie go w ręce pogromczyków. Podkreślamy to dla ewentualnego śledztwa, które wcześniej czy później będzie przeprowadzone, a wówczas oświetlimy wszechstronnie nietylko działalność strejkujących, ale również „system" rządzących stosowany w czasie strejku.

Dla uzupełnienia powyższego systemu zakazano policjantom tel-awiwskim przekroczyć granice Tel-Awiwu. Zakaz ten przyczynił się do wzmożenia akcji podpalania opróżnionych domów żydowskich na granicy Jaffy. Policjanci tel-awiwscy nie mogli wyjść poza zakreślone granice i zatrzymać podpalaczy, mimo, że ich widzieli, a władza spaźnia się zwykle z wysłaniem policjantów brytyjskich na miejsce pożaru, a podpalacze palą sobie nadal.

Strejk arabski ujawnił nam kilka rzeczy, niektóre już radosne. Przedewszystkiem dowiedzieliśmy się, w jak małej mierze jiszuw żydowski zależnym jest od pracy arabskiej. Przypuśćmy na chwilę, że rząd spełnia swe obowiązki, to znaczy, że tłumi silną ręką wszelkie napady, karze bezlitośnie morderców i pogromczyków, tępi wszelkie gniazda podżegaczy, odpowiedzialnych za mordy, pożary i kradzieże, a strejk nie przekracza granic strejku gospodarczego — czyż strejk taki zaszkodziłby istotnym interesom naszego jiszuwu? Nie. Jaką szkodę poniosą kupcy żyd. spowodu strejku kupców arabskich? Cóż to obchodzi Żydów — w każdym razie większość Żydów — czy autobusy arabskie kursują, czy też nie? Czy felachowie siać będą swe pola, czy też siedzieć będą z założonemi rękami? Czy dzieci arabskie chodzą do szkoły, czy też nie? To Żydów wcale nie obchodzi. Porty Żydom są potrzebne, ale nie potrzeba im portowych robotników arabskich. A jeżeli w istniejących portach powiększy się obecnie liczba robotników żydowskich — to strejk ten przyniesie nam i korzyść.

Druga rzecz. Przekonaliśmy się, że większość Arabów nie idzie za „przywódcami". Przywódcy ci podobni są do złej orkiestry w znanem przysłowiu — zmiana miejsc i nazw nie może usunąć naturalne braki kiepskich muzykantów. Mała grupka działaczy nadaje sobie raz nazwę „komitet wykonawczy", raz „delegacja", a raz „komitet naczelny". Ale to są ci sami ludzie, a nowe nazwy nie dodają im tego, czego natura ich pozbawiła. Ich znaczenie obecnie w „komitecie naczelnym" równa się ich znaczeniu wczorajszemu w „delegacji do Londynu", a koniec „komitetu naczelnego" będzie taki sam, jak koniec owej delegacji. Gdyby nawoływali do strejku gospodarczego, to 90 proc. Arabów kpiłoby z nich od pierwszej chwili. Ale strejk nie jest strejkiem. Jest to ruch pogromowy, kierowany przez agentów zagranicznych — jak się zdaje nazistycznych — zasilany funduszami zagranicznemi (tak podaje Daily Telegraph). Większość Arabów nie korzysta z tych funduszów. Pieniądze zostają w pierwszej ręce. Drobne tylko ochłapy przypadają również tym grupkom, które przeszkadzają innym Arabom w utrzymywaniu stosunków z Żydami. Większość Arabów nie jest zadowolona, ale boi się terorystów, kupionych za grosze. A siła tej grupy terorystów polega na ich bezkarności. Ostre zarządzenia Wysokiego Komisarza pozostają pustemi słowami. Nie wprowadza się ich w czyn i nikt nie wierzy, że zostaną wprowadzone w czyn. Ani rządzący, ani sędziowie, ani też policjanci nie przypisują im żadnej wartości, skutkiem czego i pogromczycy nie liczą się z niemi. W Nazarecie obrzucono policjantów kamieniami i zraniono kilku brytyjskich oficerów. W obliczu niebezpieczeństwa policjanci strzelili do atakujących. Potem zwrócili się panowie z „komitetu naczelnego" w Jerozolimie do sekretarza generalnego Hulla z żądaniem usunięcia tych oficerów brytyjskich z Nazaretu, a sekretarz generalny obiecał, że przedłoży to żądanie Wysokiemu Komisarzowi.

W Hajfie zamordowano na ulicy w obecności policji Dra Feldberga i zraniono jego żonę i szwagra. Morderców nie przyłapano. W każdym razie w oficjalnych komunikatach niema wzmianki o ich aresztowaniu. Natomiast podano z początku nieprawdziwe wiadomości o przyczynach zgonu. Teraz już jasnem i wiadomem jest każdemu, że został zamordowany przez pogromczyków.

Tych kilku pogromczyków, których aresztuje się po morderstwie lub podpaleniu, przeważnie wypuszcza się „z braku dowodów". Natomiast wytacza się Żydom rozprawy za „nielegalne demonstracje" w Tel Awiwie. A przecież już trzeci tydzień nie ustają demonstracje arabskie, demonstracje pogromczyków, łaknących niewinnej krwi, demonstracje morderców, podpalaczy, bombiarzy, złodziei. — Ciekawe czy i kiedy odbędą się rozprawy przeciw nim.

Strejk jako taki właściwie nie jest niczem. Ale system rządu palestyńskiego, który zezwolił na to, aby pogromy nazwano strejkiem, — stanowisko rządu i słabość wysokiego komisarza — z tej jedynie strony grozi Żydom niebezpieczeństwo. Ten rząd bowiem traci głowę, bo nie może położyć kresu pogromom arabskim — ten rząd śledzi uważnie każdy krok Żydów i bezwzględnie tłumi w zarodku każdą próbę obrony.

Nie zapominajmy, że przy wszystkich poprzednich pogromach, kiedy pozwolono Żydom się bronić, zawsze odpierali oni ataki Arabów. Tymczasem rząd uśpił czujność jiszuwu zapewnieniem, że sam obroni życie i mienie Żydów. Ta obrona, którą wprawdzie dano, ale nie bez opóźnienia i nie w dostatecznej mierze, przy prześladowaniu samoobrony żydowskiej, przyczyniła się jeszcze do osłabienia siły obrończej jiszuwu.

Rozwiała się legenda Spitzera — i rozwiała się też legenda Wauchop'a. Wysoki komisarz, o którym minister kolonji oświadczył w parlamencie, że dzięki jego silnej ręce nie powtórzyły się pogromy z roku 1929, okazał ostatnio brak siły i zdecydowania. Jego słowa pozostały w powietrzu, jego zarządzenia nie nabrały mocy. W samej Jerozolimie rabuje się na ulicy towar żyd., który następnie się rozdaje przy bramie jaffskiej! W czasie demonstracji przed gmachem rządowym w Jerozolimie strzelono w policję z biura „komitetu naczelnego" — a mimo to członków komitetu naczelnego nie poddano pod sąd za bunt lub zamach na policję. Biura nie zamknięto a naczelny komitet nadal siedzi sobie spokojnie i kieruje strejkiem.

W chwili obecnej musimy się zwrócić do rządu w Londynie, parlamentu, opinji publicznej, bo w Jerozolimie — pustka. Nie tylko arabska polityka sir Wauchopa zbankrutowała — zbankrutował również jego system administracyjny.

Polityka sjonistyczna w obliczu wielkich zadań

Weizman wraca do Londynu. — Ciężkie zadanie w Londynie. — W przededniu obrad Komisji Mandatowej. — Stały Sekretarjat arabski w Genewie czuwa. — Co powie Komisja Mandatowa Władzy Mandatowej? — Polityka Wys. Komisarza narusza mandat. Djagnoza i terapja. — Egzekutywa w permanencji.

Weizman wyjechał spowrotem do Londynu. Powrót jego był już poprzednio projektowany i nie stoi o tyle w bezpośrednim związku z ostatnimi wypadkami w Palestynie. Podczas ostatniego swego pobytu w Londynie prezydent Weizman okazał znowu w całej pełni swoje zdolności polityczne. W przeciągu krótkiego czasu zdołał on dzięki swoim wpływom osobistym wywołać zwrot w opinji członków Izby Niższej w sprawie palestyńskiej. Zadanie jego jednak wtedy nie zostało dokończone i dlatego wraca on obecnie do Londynu. Ostatnie wypadki uczyniły wyjazd ten jeszcze bardziej koniecznym. Jakkolwiek delegacja arabska narazie do Londynu nie wyjechała, to jednak wypadki obecne w Palestynie spewnością wywarły dość silne wrażenie w sferach rządowych. Nie brak dowodów na to, że prezydent organizacji sjonistycznej w całej pełni zdaje sobie sprawę z wielkiego brzemienia odpowiedzialności, jaka na nim ciąży. Ujmuje on obecne zagadnienie palestyńskie nietylko z punktu widzenia aktualnych spraw, jak Rada Ustawodawcza, sprawa imigracji i obrót ziemią, ale zdaje sobie sprawę z tego, że w tej chwili chodzi o zasadnicze ujęcie całego zagadnienia żydowskiej Palestyny w jego historycznej perspektywie. Wiemy, że nikt inny nie zdoła w tej chwili sprostać wielkim zadaniom naszej polityki, tak jak Weizman. Toteż z zapartym tchem śledzić będzie opinja sjonistyczna dalszy przebieg jego działalności.

Około 20 maja 1936 r. rozpoczną się w Genewie obrady Komisji Mandatowej Ligi Narodów. Niewiadomo jeszcze w tej chwili, kto będzie na tej sesji reprezentował Rząd Mandatowy — czy sam Wysoki Komisarz, czy też jego zastępca. Mimo, iż w tej chwili autorytet Ligi Narodów po wyniku sprawy Abisynji nie jest zbyt wielki, to jednak przebieg obrad Komisji Mandatowej może mieć dla nas wielkie znaczenie. Zależeć nam musi bardzo na tem, aby przebieg tych obrad wypadł dla nas korzystnie. Ostatnie wypadki w Palestynie zapewne będą przedmiotem obrad. Wiele zależy od przygotowań naszych na terenie genewskim, gdyż nie ulega kwestji, że Rząd Mandatowy będzie starał się przebieg wypadków przedstawić zgodnie z pytyjskimi komunikami Rządu Mandatowego. W Genewie urzęduje stały sekretarjat arabski, reprezentowany przez dwóch naszych zdecydowanych wrogów, między nimi przez osławionego Emira Arslana, a sekretarjat ten, wydający ten biuletyn w sprawach arabskich, spewnością nie spoczywa. Ruchliwość naszego Dra Goldmana każe nam przypuszczać, iż nie będziemy tutaj na tym ważnym terenie zaskoczeni niespodziankami. Na nadzwyczajnej sesji Komisji Mandatowej po wypadkach w sierpniu 1929 r. Komisja Mandatowa znalazła wobec reprezentanta Rządu Mandatowego p. Lukę'a słowa bardzo ostrego potępienia.

Ważnem dla nas będzie również na tej sesji, by Komisja Mandatowa stwierdziła, że nigdy dotąd nie naciskała na Rząd Mandatowy w kierunku wprowadzenia Rady Ustawodawczej, albowiem minister Thomas błędnie powoływał się w tej sprawie na uchwałę względnie zalecenie Komisji Mandatowej. Ostatnie wypadki wykazały dobitnie, w jakim stopniu Arabowie dojrzeli do parlamentu palestyńskiego i czego się po takim parlamencie można spodziewać.

Nie jest wykluczonem, że i prof. Weizman, który przed szeregiem tygodni w drodze do Palestyny odbył w Genewie ważne konferencje i obecnie

wstąpi do Genewy celem zorjentowania się w sytuacji. Niestety reprezentant nasz niema prawa osobistego stawania przed Komisją Mandatową, a Agencja Żydowska ograniczyć się musi do pisemnego memorjału. Lecz znajdują się chyba w Komisji Mandatowej członkowie, którzy będą o stanie faktycznym najdokładniej poinformowani.

Gdyby działalność polityczna wyczerpywała się w postawieniu trafnej djagnozy, to nie bylibyśmy chyba w kłopocie: cały obóz sjonistyczny jest w tej chwili niezadowolony z polityki Wysokiego Komisarza. Polityk ten, który w ubiegłych latach w niejednej sprawie konkretnej okazał się dla nas sprawiedliwym przynajmniej w części — mamy na myśli przedewszystkiem imigrację —, polityk ten w ostatnich czasach zajął stanowisko, które spotkać się musi z naszą stanowczą krytyką i protestem. — Nie mają wielkiej wartości oświadczenia ministra dla spraw kolonji, że rząd angielski nie ulegnie terorowi arabskiemu, jeśli równocześnie Wys. Komisarz wydaje fałszywe i niezgodne ze stanem rzeczy komunikaty o zajściach w Palestynie, jeśli pozwala w toku tych zajść na demonstracje arabskie, jeśli toleruje, a nawet po cichu popiera strejk arabski, jeśli podsyca uroszczenia arabskie, a podpalanie i akty teroru zwalcza — komunikatami. Co więcej, Wys. Komisarz stara się wbić klin niezgody pomiędzy jednolity front społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, licząc się z istnieniem zdradzieckiej grupy Brit-szalomowej.

W djagnozie jesteśmy wszyscy jednego zdania. Lecz punkt ciężkości wszelkiej działalności politycznej leży w środkach i siłach prowadzących do zmian niekorzystnej sytuacji. Tu już zdania będą rozbieżne. Rewizjoniści uderzają znowu w ton alarmujący, ale środków realnych do zażegnania ciężkiej sytuacji nie są w stanie podać. Jest to zresztą przywilej każdej opozycji.

My mamy do działalności politycznej obecnej Egzekutywy pełne zaufanie. To, co dotąd zrobiła na ciężkim posterunku, uprawnia nas do tego zaufania. Wiadomo nam, że podejście Egzekutywy do obecnego zagadnienia politycznego sjonizmu jest trafne, radykalne i że jej praktyczna działalność w tych ciężkich dniach jest niezwykle rozległą i wytężoną.

W jednym z listów, które tow. nasz otrzymał z kół miarodajnych w Palestynie dowiadujemy się, że Egzekutywa od dnia 19 kwietnia pracuje w permanencji po 24 godzin dziennie.

Chwila obecna wymaga niezwykle solidarnego frontu. Nie pozwala ona na to. aby ktokolwiek w tej odpowiedzialnej sytuacji łowił kapitał partyjny dla siebie.

Na marginesie

„Bez haseł sjonistycznych"

Nasi „towarzysze" z Poale Sjonu prawicy są wprost oszołomieni. Brali udział w demonstracjach 1-majowych razem z PPS. Wprawdzie w czasokresie przedkongresowym „kochają" cały naród i apelują do społeczeństwa sjonistycznego, by w imię jedności narodowej i całości organizacji sjonistycznej głosowano na listę lewicową, bo oni są „ogólnymi sjonistami", ale w miesiącu maju chorągiew biało-niebieska to symbol burżuazji żydowskiej, a szeklowcy z innych frakcyj — to wrogowie klasowi. Program bazylejski zaopatrzony w klauzulę dyscypliny idzie w miesiącu maju w odstawkę. Tak przynajmniej dzieje się u „naszych towarzyszy" poale-sjonistów z prawicy w golusie.

Oto dla ilustracji fakt z naszego miasta. Bund w Tarnowie nie chciał dopuścić Poale Sjon prawicy do wspólnej demonstracji i po długich targach zawarta została między PPS a Poale Sjon prawicą znamienna ugoda. Poale Sjon prawica w Tarnowie weźmie udział w demonstracji 1-majowej, ale bez haseł sjonistycznych. Nasi „towarzysze" z klauzulą dyscypliny zlikwidowali na dzień 1 maja hasła sjonistyczne. Na tle tendencyj ku likwidacji elementów sjonizmu w ruchu poale-sjońskim nastąpił w r. 1921 rozłam w tej organizacji na lewicę i prawicę. Obecnie likwiduje się sjonizm za cenę możności maszerowania w dniu 1 maja razem z PPS. i Bundem.

I jakżeż marnym był wygląd grupki P. S. złożonej z 60 czy 70 osób, kroczącej w dniu 1 maja tuż za licznemi i dumnemi szeregami PPS., które nie wstydziły się i nie zrzekły się swych haseł.

Tylko „nasi towarzysze" z organizacji sjonistycznej zrzekli się haseł sjonistycznych, aby nie drażnić... Bundu.

A potem pisze się w organie swym „Dos naje Wort" (Nr. 107), że w Tarnowie w dniu 1 maja „maszerowała pierwsza po PPS. nasza partja"... że „od rozłamu w roku 1921 przemogła nasza partja poale-sjonistyczna opór bundowski i demonstrowała we wspólnej demonstracji majowej".

„Nasi towarzysze" szeklowi mogą być spokojni. Tylko tak dalej likwidujcie konsekwentnie hasła sjonistyczne, a opór bundowski będzie w zupełności przełamany. Tylko tak dalej — a Bund przyjmie was do „frontu" przeciw „burżuazji i reakcji sjonistycznej".

Nr. telefonu sekretarjatu i klubu organ. sjonistycznej 45

Z kahału

Prace dokoła zrównoważenia budżetu

Najwięcej pracy poświęca zarząd kahalny staraniom o zrównoważenie budżetu, który wykazuje obecnie deficyt głównie spowodu zmniejszenia się dochodów z krypki o 18 000 zł. Wybrana przez komisję budżetowo finansową podkomisja już od kilku dni zajmuje się tym problemem, który nastręcza wiele trudności. Budżet bowiem na rok bieżący jest już uchwalony, tak, że jest rzeczą niemożliwą wyszukanie nowego źródła dochodu dla pokrycia pozycji 18.000 zł. Pozostałaby więc jedyna droga, zmniejszenia pozycyj po stronie wydatków. Ale i tu jest wielka trudność w wyszukaniu pozycyj, któreby można zmniejszyć.

Wstrzymanie wypłat subwencyj sprowadziłoby podważenie egzystencji tych instytucyj, które zależne są od dotacyj kahalnych, redukcja zaś płac urzędników i funkcjonarjuszy kahalnych byłaby niesłusznem przerzuceniem całego ciężaru deficytu na urzędników, którzy musieliby ten deficyt pokryć. Taka redukcja byłaby niesłuszna i niecelowa i krzywdząca pracowników gminnych.

Celem pokrycia deficytu budżetowego musi się znaleźć wyjście inne, wynikające z nadwyczajnego stanu finansowego, w jakim znalazła się Gmina żydowska w Tarnowie Otóż deficyt obecny powstał spowodu obniżenia dochodu z krypki na skutek zarządzenia władzy nadzorczej wydanego już po ułożeniu i zatwierdzeniu budżetu przez poprzedni zarząd kahalny. Gospodarka zaś gminna musi być uporządkowana i nie może być deficytowa. Musi więc obecny Zarząd kahalny otrzymać możliwości uporządkowania tej gospodarki, skoro postawiono go przed faktem deficytu budżetowego.

Uporządkowany kahał, mający stać na wysokości zadania, musi mieć do swej dyspozycji odpowiednie fundusze. Fundusze te należy zbierać tylko w drodze ściągania podatku bezpośredniego. Wszelkie inne źródła dochodowe dla pokrycia budżetu kahalnego są niesłuszne i niesprawiedliwe. Uważamy, że niesłuszne i niesprawiedliwe są opłaty za krypkę, za opłaty cmentarne itd.

Już w r. 1930, kiedy gospodarkę kahalną w Tarnowie prowadziła większość sjonistyczna, pisał na tem miejscu członek ówczesnego zarządu kahalnego tow. Wolf Götzler (Nr. 37)):

„Trzy są źródła dochodów kahalnych a mianowicie: 1) bezpośrednie, 2) pośrednie i 3) okolicznościowe.

Pośrednie dochody są niesprawiedliwe, bo obciążają biednych narówni z bogatymi, a ten który np. nie je koszernego mięsa, nie płaci tego podatku. Dochody wpływające do kasy kahalnej z cmentarza lub ślubów są mojem zdaniem również niesprawiedliwe. Uważam bowiem, że pertraktacje z człowiekiem dotkniętym bolesnym ciosem w sprawie wysokości kwoty, która ma być wpłacona za grób lub nagrobek, są nieetyczne.

Podatek ten można by było znieść jedynie wówczas, gdyby podatek domestykalny wpływał regularnie.

Niesprawiedliwe są też dochody, pochodzące z opłat z okazji ślubów. Wiadomo przecież, że na ślub dziecka każdy musi wydać wysokie kwoty. Kahał nie powinien więc powiększać przy tej okazji jego wydatków (wyjątek mogą stanowić w tym wypadku wielcy bogacze).

Jedynem sprawiedliwem źródłem dochodów to podatek bezpośredni, wyznaczony na podstawie progresji, a podzielony — celem ulżenia w wpłatach — na 4 raty".

Obecny zarząd kahalny musi otrzymać możliwość dodatkowego wymiaru t. zw. podatku domestykalnego — skoro już po uchwaleniu budżetu wprowadzono redukcje po stronie dochodów, na których budżet ten się opierał. Był to przecież wypadek nadzwyczajny — dlatego muszą być zastosowane środki nadzwyczajne.

Zresztą i poprzedni zarząd kahalny w najlepszej wierze omylił się niejednokrotnie przy wymiarze składki kahalnej na rok 1935, — a i lista płatników podatku domestykalnego dałaby się jeszcze powiększyć. Zasadą obecnego zarządu kahalnego winno być dążenie do ochrony warstw słabszych gospodarczo, do zmniejszenia różnych opłat pośrednich i okolicznościowych, a pociągnięcie do ciężarów na rzecz Gminy żydowskich warstw gospodarczo silniejszych. Pod tym względem dałoby się jeszcze wiele uczynić. Poucza nas o tem przegląd listy płatników podatku kahalnego na rok 1935. Z łatwością dałoby się pokryć deficyt budżetowy, gdyby skorygowano i uzupełniono tę listę.

Władza nadzorcza winna też zezwolić na taką czynność — która jedynie może przyczynić się do zrównoważenia budżetu kahalnego.

W tym kierunku winny też pójść starania komisji budżetowo-finansowej. —t.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem wzmocnionego chóru pod batutą p. dyr. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory religijne:

Piątek 15 maja br. początek modlitwy o godz. 7.30 wiecz.: 1) Lecha dodi 2) Haszkiwenu.

Sobota 16 maja br. początek o godz. 8 rano: 1) El adon. 2) Kidusza. 3) Jehi racon, 4) Jechadszehu.

Dokoła gospodarki kahalnej

Tarnów, dnia 12 maja 1936

Szan. Redakcja czasopisma „Tygodnik Żydowski"
w Tarnowie

Odnośnie do zamieszczonych w numerze 18 czasopisma „Tygodnik Żydowski" z dnia 8 maja 1936 dwóch artykułów, z sobą miejscowo i co do treści się wiążących, a to artykułu pod napisem „Posiedzenie zarządu kahalnego" i artykułu pod napisem „Nowy zarząd kahalny przy pracy" podpisani: Dr Józef Offner, jako przewodniczący poprzedniego tymczasowego zarządu Gminy wyzn. żyd. w Tarnowie i Oskar Koffler, jako przewodniczący wyłonionej przez tenże zarząd komisji budżetowej, upraszają po myśli § 19 ustawy prasowej o umieszczenie w najbliższym lub bezpośrednio następnym numerze czasopisma „Tygodnik Żydowski" następującego

sprostowania:

Nie odpowiada faktom przytoczone w artykule pod napisem „Posiedzenie zarządu kahalnego" z referatu p. Barona twierdzenie, że „długi gminy, nie znajdujący pokrycia w preliminarzu budżetowym wynoszą około 27.800 zł... że deficyt gminy (po doliczeniu przyznanych zastępcy przy krypce 18.000 zł) wynosi obecnie około 46.000 zł". Również nie odpowiadają faktom twierdzenia, zawarte w artykule pod napisem „Nowy zarząd kahalny przy pracy": „Poprzedni zarząd uchwalił budżet formalnie zrównoważony" ...„Budżet uchwalony stał się nierealny" ...„przy bliższem badaniu okazało się, że 27.800 zł z tytułu różnych bieżących długów nie znalazło pokrycia w uchwalonym już budżecie".

W rzeczywistości preliminarz budżetowy, uchwalony przez poprzedni zarząd, był w stu procentach realny. Przy układaniu go zarząd ówczesny faktycznie liczył i na podstawie wyników lat poprzednich liczyć mógł na osiągnięcie dochodów, wstawionych do preliminarza w poszczególnych rubrykach, a temsamem na pokrycie wszystkich wstawionych wydatków. Uchwalony przez poprzedni zarząd preliminarz budżetowy był zatem materjalnie, a nie formalnie tylko zrównoważony i nie było w nim „deficytu". Wykluczone jest w szczególności, aby były niepokryte jakieś bieżące długi w sumie 47.800 zł. Możnaby to wykazać szczegółowo, gdyby artykuły powyższe nie ograniczyły się do ogólnikowych niejasnych twierdzeń. Deficyt powstał dopiero przez wprowadzenie z dniem 1 kwietnia 1936 w życie obniżki opłat za ubój rytualny. Tego deficytu nie mógł uwzględnić poprzedni zarząd w swoim preliminarzu, sporządzonym i do zatwierdzenia władzy nadzorczej przedłożonym jeszcze w roku 1935, a to tem mniej, że w tymże roku prosił władzę nadzorczą o niewprowadzenie obniżki w życie przed 1 stycznia 1937 i nie miał powodu nie spodziewać się uwzględnienia tej prośby.

Wkońcu nie odpowiada faktom przytoczone w pierwszym z powyższych artykułów z przemówienia p. Dra Chometa twierdzenie: „Dotychczas bowiem interesenci przeważnie byli załatwieni przez personel biurowy kahału, co często wywołało niezadowolenie wśród interesentów, a wyczekiwanie na prezesa, który nie miał stałej godziny urzędowania, połączone było z utratą czasu i siłą rzeczy z przykrościami".

Faktycznie bowiem personel biurowy kahału nie załatwiał żadnych spraw. Wszystkie sprawy załatwiał zarząd sam, a więc zasadniczo przewodniczący zarządu i jego zastępca, a w razie nieobecności lub przeszkody przewodniczącego, sam zastępca przewodniczącego. Prezydjum zaś dzień w dzień o stałych godzinach było obecne w kancelarji kahalnej i nie zdarzyły się żadne przykrości na tle nieobecności prezydjum.

Dr Józef Offner *Oskar Kofler*

ZE SALI SĄDOWEJ

O niedozwolony zabieg

82-letnia akuszerka Jadwiga Brzygod dokonała niedozwolonego zabiegu na Stefanji Osik za jej zgodą. Za czyn ten akuszerka została skazana na 2 lata, a jej pacjentka na 2 miesiące.

Proces prasowy

Od dłuższego czasu toczyła się przed trybunałem tut. Sądu okręgowego proces prasowy przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu tygodnika „Goniec", który wychodził w swoim czasie i Tadeuszowi Jeżowerowi oskarżonym przez b. posła Ignacego Starzyka o obrazę czci popełnioną drukiem. Po kilku rozprawach, oskarżeni złożyli na rozprawie piątkowej deklarację przepraszającą p. Starzyka i odwołującą czynione mu zarzuty.

O bigamję

Stanisław Albin Mazurek, ożenił się w roku 1934 z Wiktorją Dąbrowską, mimo iż był już żonaty od roku 1919 z Aleksandrą Dziubak, a małżeństwo to nie było rozwiązane. Stanął przed sądem w Tarnowie oskarżony o dwużeństwo. Sąd skazał go na rok więzienia. Połowę kary darowano mu na podstawie amnestji.

Ze sportu

Święto sportu żydowskiego „Lag Beomer"

Na zawodach urządzonych przez ŻTGS. „Samson" z okazji święta sportu żydowskiego „Lag Beomer" padły następujące wyniki:

Siatkówka żeńska: Samson — reprezentacja org. młodzieży 2:1. Sędzia p. Argand O.

Koszykówka męska: Samson — reprezentacja org. młodzieży 16:14. Sędzia p. Eisen.

Hazena: Samson — reprezentacja org. młodz. 5:0. Sędzia p. Feld.

Zawody lekkoatletyczne:

Panie: Bieg na 60 m 1) Damastówna — 2) Semlówna. Na 80 m 1) Damastówna — 2) Damastówna. Skok w dal: 1) Semlówna. Rzut dyskiem: 1) Semlówna — 2) Weissmanówna.

Panowie: Bieg na 100 m 1) Gross S. — 2) Salpeter. Bieg na 200 m: 1) Gross S. — 2) Tanenbaum L. Bieg na 400 m: 1) Gross S. — 2) Tanenbaum L. Skok wzwyż (po wylosowaniu) 1) Spindler — 2) Argand O. Rzut dyskiem: 1) Tanenbaum L. Rzut oszczepem: 1) Steiger. Pchnięcie kulą: 1) Salpeter H.

Piłka nożna

Repr. org. młodzieży — Samson 5:4 (2:1)

Ambitnie grająca reprezentacja org. młodzieży zwyciężyła po równorzędnej grze kombinowaną drużynę Samsonu. W repr. na wyróżnienie zasługuje „Siwek", w Samsonie wybijał się Argand. Bramki dla repr. strzelili: „Siwek" 3, Baum i Scharfeld, dla Samsonu Weiss 2 i Argand 2. Sędzia p. Gelbwachs.

Tenis

W zawodach tenisowych o mistrz. ŻTGS. „Samson" na rok 1936 doprowadzono gry do półfinałów, gdzie zakwalifikowali się pp. Fast, Hauser, Ormian i Schönberg.

Tenis stołowy

W mistrzostwach tenisa stołowego na rok 1936 (gry podwójne) I-sze miejsce zajęła para Klein—Seiden, zwyciężając we finale (w 3 setach) parę „Gutek"—Gelbwachs.

Mistrzostwa org. młodzieży

W wyniku dotychczasowych rozgrywek do finału zakwalifikowały się drużyny organizacyj Gordonja i Hanoar Hacijoni.

Zawody piłkarskie o mistrz. klasy B

Metal — Tarnovia 3:2 (2:1)

Derby miejscowe powyższych drużyn ściągnęły na boisku Metalu przeszło 1000 widzów, którzy byli świadkami ostrej i emocjonującej gry. Szczęśliwym zespołem okazał się Metal, który niebardzo zasłużenie odniósł zwycięstwo, gdyż raczej wynik remisowy byłby właściwym wykładnikiem sił obu drużyn. Sędzia p. Seidner z Krakowa wykluczył z gry Anioła i Jachimka z Tarnovii, oraz Kornausa z Metalu.

Ge-Be

Imponujący przebieg uroczystości święta sportu żydowskiego

ŻTGS. „Samson" obchodziło w sobotę 9-go i w niedzielę 10 bm. tradycyjne święto sportu żydowskiego, proklamowane przez wszechświatowy związek żyd. „Makkabi".

Program tego święta obejmował liczne imprezy sportowe, których przebieg i wynik podajemy w dziale sportowym naszego pisma.

W ramach tego święta odbyła się też w sobotę 9 b. m. na boisku sportowem Samsonu uroczysta rewja młodzieży sjonistycznej z udziałem organizacyj młodzieży Hanoar Hacijoni, Akiba, Gordonja, Haszomer Hacair, Hechaluc Pionier, Samson, oraz wielkiej rzeszy publiczności, szczególnie spośród młodzieży żydowskiej.

Wszystkie organizacje młodzieży utworzyły potężny czworobok pod komendą p. Messingera (Samson). Rewję otworzył wiceprezes Samsonu p. Fast, który nawiązując do ostatnich zajść w Palestynie — złożył hołd niewinnym ofiarom, których pamięć zebrani uczcili przez jednominutowe milczenie. Następnie tow. Joachim Neiger wygłosił krótkie i piękne przemówienie o znaczeniu święta „Lag-Beomer", wzywając młodzież do kroczenia w ślady Bar Kochby i do pokojowej walki o zdobycie własnej ojczyzny. Imieniem międzyorganizacyjnego komitetu sportowego młodzieży przemówił p. Schüssler, który podkreślił znaczenie sportu dla młodzieży żydowskiej.

Po odśpiewaniu Techzakny odbyła się defilada wszystkich organizacyj młodzieży sjonistycznej przed delegacjami i gośćmi. Młodzież, maszerująca raźnie i składnie, budziła zachwyt wśród wszystkich obecnych.

Kiedy odbędą się wybory do kahału?

Prasa żydowska doniosła przed kilku dniami, że we wrześniu br. mają się odbyć w całym kraju wybory do żydowskich gmin wyznaniowych, że nawet władze nadzorcze miały wydać już zarządom kahalnym odnośne instrukcje.

Dotychczas jednak zarządy kahalne nie otrzymały żadnych poleceń, a przewodniczący tymczasowego zarządu kahalnego w Tarnowie p. Dr Basler oświadczył nam, że dotąd nie otrzymał żadnego polecenia rozpoczęcia czynności wyborczych. Czy jednak tymczasowy zarząd kahalny nie powinien wystąpić z inicjatywą w sprawie przeprowadzenia wyborów?

Czy odbędzie się wybór rabina?

Nie aktualną narazie jest również i druga wiadomość, podana przed kilku dniami przez codzienną prasę żydowską, że do 14 dni mają być przeprowadzone w gminach żydowskich wybory rabinów. Tymczasowy zarząd gminy żyd. w Tarnowie nie otrzymał żadnego takiego polecenia ani zarządzenia w sprawie wyboru rabina.

Z poczty

Dnia 10 maja br. oddział Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Tarnowie obchodził podniosłą uroczystość poświęcenia własnej świetlicy.

Po okolicznościowem przemówieniu ks. kapelana mjr. Pindy i skończonem nabożeństwie w kościele garnizonowym XX Misjonarzy, poseł ks. prałat Dr Lubelski dokonał w zastępstwie ks. biskupa Ordynarjusza Lisowskiego aktu poświęcenia świetlicy i wygłosił do zebranych piękne przemówienie.

Imieniem zarządu okręgowego przemówił prezes zarządu okręgowego p. pułk. Alfred Spett, dyrektor Poczt i Telegrafów w Krakowie.

W dalszym ciągu przemawiali pp. Starosta Mieczysław Lissowski, komendant garnizonu pułk. Leukos Kowalski i prezes pow. zarządu Związku Strzeleckiego rejent Ryblewski.

W odpowiedzi przemówił prezes oddziału PPW. p. Władysław Worek, naczelnik urzędu pocztowego Tarnów 1.

Podczas uroczystości orkiestra 16 pp. wykonała szereg utworów pod batutą p. por. Krudowskiego.

Po zakończeniu części oficjalnej nastąpiło wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej i wpisywanie się do księgi pamiątkowej, następnie zwiedzono wystawę prac kobiecych tutejszych członkiń P. P. W., która wypadła bardzo udatnie i wywarła jaknajlepsze wrażenie.

Wieczorem odegraną została komedja w 3-ch aktach Zbigniewa Orwicza p. t. „Bolszewicka miłość"

Dnia 12 maja — w rocznicę zgonu Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyła się w świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego akademja żałobna z następującym programem: 1) Trzyminutowa cisza w rocznicę zgonu Marszałka — 2) Odczytanie wyjątków z pism Józefa Piłsudskiego przez p. Zwaryczównę — 3) Ślubowanie (poszczególne wersety tekstu roty odczytał p. prezes Worek, a zebrani zbiorowo powtórzyli słowa „Tak nam dopomóż Bóg" — 4) Hymn państwowy odegrała orkiestra oddziału PPW. — 5) Marsz żałobny Chopina odegrała orkiestra oddz. PPW. — 6) Deklamacja „Naprzód szła piechota", wygłoszona przez Świątka jun. 7) Marsz I brygady odegrała orkiestra oddziału PPW.

Nastrój bardzo uroczysty i poważny, sala ubrana w kwiaty, utrzymana w półmroku, portret Marszałka okryty kirem.

375-rocznica śmierci hetmana J. Tarnowskiego

W tym roku mija 375 lat od śmierci hetmana Jana Tarnowskiego. Z tej okazji państwowe gimnazjum II w Tarnowie urządza dnia 16 maja uroczystość szkolną połączoną z poświęceniem sztandaru, ufundowanym przez komitet rodzicielski. Program uroczystości obejmuje uroczyste nabożeństwo w katedrze, uroczyste wręczenie sztandaru gminie szkolnej, uroczysta akademja, oraz otwarcie wystawy zabytkowych druków i dzieł z XVI wieku, odnoszących się do postaci i działalności hetmana Jana Tarnowskiego.

Z WYDAWNICTW

Wyszedł już nr. 2 (24) dwutygodnika „Hanoar Hacijoni" organ org. „Hanoar Hacijoni" w Polsce, następującej treści: Hołd poległym w Erec. Na posterunku. Dokoła 1-go maja. Eter i polityka. Jeszcze o polityce. Od Nahalal do Jaffy. Czyżby nawrót? J. Sum: Wytrwamy. Dr J. Kaufman: Awoda Iwrit. Dris: List do przyjaciela. N. Aurbach: Problem religji w naszem wychowaniu. Keren Kajemet Lejisrael, oraz kronika. — Cena 30 gr. Do nabycia w administracji, Lwów, Kopernika 3, lub w organizacji tarnowskiej.

Kronika

Bnej Sjon. Sobota 16 bm. godz. 11 przedpoł. pog. I grupy n. t. „Problemy przypadkowe", godz. 2·30 popoł. plenarka z referatem tow. S. Fürsta n. t. „Znaczenie religji i wychowania religijnego".

Poniedziałek 18 bm. godz. 8 wiecz. pog. III grupy n. t. „Kongres żydowski", godz. 8·45 wiecz. pog. II grupy n. t. „Saul Czernichowski".

Wtorek 19 bm. godz. 8 wiecz. pog. IV grupy n. t. „Problemy hebraizacji", godz. 9 wiecz. pog. V grupy n. t. „Historja Żydów".

Środa 20 bm. godz. 8·30 wiecz. pog. III grupy n. t. „Herzl".

Czwartek 21 bm. godz. 8 wiecz. pog. IV grupy n. t. „Kultura żydowska w Hiszpanji", godz. 9 wiecz. pog. V grupy n. t. „Palestynografja".

„Lag Beomer" u skautów religijnych. Jak corocznie tak i tego roku org. Haszomer Hadati obchodziła uroczyście święto „Lag Beomer". W Rzuchowej obok Pleśnej odbył się uroczysty raport. Przemawiali: kierownik gniazda, członek rady naczelnej i członek patronatu. W przemówieniach podkreślono też, że „Lag Beomer" to rocznica śmierci rabi Szymona Bar Jochai i Remu. Wieczorowi towarzyszył podniosły nastrój. W obchodzie brało udział około 150 braci i sióstr.

Troje dzieci w płomieniach. Onegdaj wybuchł w mieszkaniu J. Juckera w Rzędzinie pożar. Akcję ratowniczą zapoczątkowali sąsiedzi, którzy z narażeniem życia wyratowali z płomieni troje dzieci Juckerów, 9 letniego Samuela, 6 letnią Julję i 3 i pół letnią Reginę, które odniosły ciężkie poparzenia, skutkiem czego 3 i pół letnia Regina następnie zmarła w szpitalu. Pożar ugasiła ochotnicza straż pożarna z Gumnisk.

Nieszczęśliwy wypadek. 35-letnia Helena Pytel stała na stopniu wagonu, a gdy pociąg ruszył upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania nogi. Pytlową przewieziono do szpitala.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 Zł, 1/2 str. 175 Zł, 1/4 str. 90 Zł, 1/8 str. 45 Zł, 1/16 str. 30 Zł, 1/32 str. 15 Zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie Zł 1·10, kwartalnie Zł 3·30, półrocznie Zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie